

*Jacek Wojtkowski*

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski  
w Olsztynie

University of Warmia and Mazury  
in Olsztyn

**CZY CMENTARZ JEST JUŻ TYLKO PAMIĄTKĄ  
Z PRZESZŁOŚCI?  
„KRYZYS ŚMIERCI” I CHRZEŚCIJAŃSKA  
ARS MORIENDI O ZNACZENIU CMENTARZA**

**Is the Cemetery Only a Memorial of the Past?  
“The Crisis of Death” and the Christian *Ars Moriendi*  
about the Importance of the Cemetery**

Słowa kluczowe: śmierć, kryzys śmierci, miejsce pochówku, cmentarz, chrześcijańska *ars moriendi*.

Key words: death, the crisis of death, place of burial, cemetery, Christian *ars moriendi*.

**S t r e s z c z e n i e**

Śmierć to zjawisko nieuniknione, a zarazem wielka niewiadoma, która znajduje się w centrum religii i jej rytuałów, rozważań filozoficznych, sądów moralnych i przedstawień artystycznych. Artykuł próbuje opisać stosunek do grobu i cmentarza z perspektywy zjawiska „kryzysu śmierci”. Czy wobec propagowania przez współczesną cywilizację wolności, witalności, młodości cmentarz nadal pełni ważną funkcję społeczną? Czy jest dla współczesnego człowieka miejscem symbolicznym, w którym celebrowana jest więź między pokoleniami?

Kryzys, pornografia i renesans śmierci doprowadziły m.in. do wykluczenia śmierci z przestrzeni publicznej i powstania e-cmentarzy. Obrzędy pogrzebowe nie pełnią już ważnej funkcji społecznej. Chrześcijańska *ars moriendii* jest sztuką ukształtowania życia w perspektywie nieuchronnej śmierci i per-

**A b s t r a c t**

Light is the most important element in the creative works by Theophanes the Greek, Andrei Rublev and Dionysius. It is closely linked to the theology of hesychasm. The artists wanted to reflect in their works the real experience of God in the form of the penetrating Light experienced by Hesychasts during the Jesus Prayer. Each of them, however, experienced that in a different way. In case of Theophanes, mainly in the Church of Transfiguration of the Saviour in Novgorod, the light annihilates the matter. The artist achieves that through the dynamic strokes of the brush mainly. In that way he reflects hesychasm reaching sanctity, his internal combat to the absolute theosis. Rublev on the other hand presents the peak of hesychastic experience in his icons, particularly in the icon of the Holy Trinity. Rublev does not annihilate the matter but transforms it presenting the state

spektywie oczekiwanego zmartwychwstania. Konsekwencją chrześcijańskiej wizji procesu umierania, śmierci i oczekiwania na zmartwychwstanie, której centrum stanowi śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, jest stosunek do miejsca pochówku. Cmentarz jest przestrzenią sacrum, zaś grobowce i poszczególne mogiły wyrazem i świadectwami wiary w życie pozagrobowe, choć jednocześnie stanowią dziedzictwo kulturowe Kościoła i Narodu. Cmentarz jest przede wszystkim przestrzenią kultury, tekstem kultury.

of perfection; no dynamic line or more intense patch of colour disturbs the harmony of the icon. Dionysios presents the hesychastic experience in a still different way. The harmony of icons by Dionysios is based on the aesthetic values, the beauty of the colour and line.

Pytanie postawione w tytule jest dość przewrotne, gdyż odpowiedź na nie brzmi twierdząco. Jednak w niniejszym artykule nie chodzi o potwierdzenie, że cmentarz jest świadectwem życia pokoleń i dokumentem historii danych czasów, że posiada wartości historyczne i kulturowe<sup>1</sup>. Zastanowimy się, czy wobec propagowania przez współczesną cywilizację wolności, witalności, młodości cmentarz nadal pełni ważną funkcję społeczną? Czy jest dla współczesnego człowieka miejscem symbolicznym, w którym celebrowana jest więź między pokoleniami? Na ile żywa jest świadomość konieczności troski o zachowanie cmentarzy, ich konserwację? Jak bardzo zmieniło się podejście do przestrzeni cmentarza jako przestrzeni świętej w kontekście zjawiska „kryzysu śmierci”? I na ile „kryzys śmierci” wpływa na przeżywanie śmierci, żałoby, na celebrowanie pogrzebu i funkcje cmentarza? Co może zaproponować chrześcijańska wizja śmierci i umierania współczesnemu człowiekowi i jak doktryna chrześcijańska przekłada się w sposób praktyczny na troskę o cmentarze?

Refleksja niniejsza jest uzasadniona, gdyż współczesne rozumienie śmierci wywraca tradycję, relacje rodzinne, przebieg żałoby. Stosunek do cmentarza ulega zmianie, a jednocześnie każdego roku na początku listopada następuje zbiorowe „przypomnienie sobie” o umieraniu i śmierci, a także o podjęciu troski o cmentarze. Czy to oznacza, że cmentarz staje się tylko pamiątką z przeszłości i potrzebny jest cały mechanizm przypominania o podstawowej prawdzie, że człowiek jest jedyną istotą żywą, która wie, że umrze<sup>2</sup>.

Świadomość własnej śmiertelności jest zazwyczaj tłumiona. Sam proces umierania to nie tylko wydarzenie egzystencjalne, ale też duchowe. Człowiek zostaje zmuszony do konfrontacji z Bogiem lub „nicością”, gdy Boga odrzuca

<sup>1</sup> A. Pilarczyk, „Wietrzenie sacrum”. *Proces przechodzenia przestrzeni dawnych cmentarzy od sfery sacrum do sfery profanum*, (w:) M. Kowalewski, A. M. Królikowska (red.), *Miasto i sacrum*, Kraków 2011, s. 210.

<sup>2</sup> M. Machinek, *Śmierć w dyspozycji człowieka. Wybrane problemy etyczne u kresu ludzkiego życia*, Olsztyn 2004, s. 10.

i jednocześnie do zmierzenia się z własnym życiem, jego wartością i sensem<sup>3</sup>. Coraz trudniejsza jest ta konfrontacja, gdyż pokolenie ludzi wchodzących dziś w wiek dojrzały to generacja zupełnie nieoswojona ze śmiercią. Są pozbawieni doświadczenia koszmaru wojny, ale też nie uczestniczą w misterium umierania osób najbliższych. To wszystko powoduje, że śmierć, obrzędy pogrzebowe, cmentarze stają się zjawiskami obcymi<sup>4</sup>. O ile pogrzeb ma charakter terapeutyczny dla osób bliskich związanych ze zmarłym, o tyle dla obserwatorów może nieść ze sobą zagrożenie równowagi psychicznej. Już mamy do czynienia z protestami osób mieszkających w sąsiedztwie cmentarza, którym przeszkadzają bicie dzwonów i śpiewy żałobne<sup>5</sup>.

Śmierć jest dla człowieka zjawiskiem nieuniknionym, a zarazem stanowi wielką niewiadomą. Znajduje się w centrum religii i jej rytuałów, rozważań filozoficznych, sądów moralnych i przedstawień artystycznych. Podejście człowieka do śmierci jako wydarzenia należącego do dwóch porządków ludzkiego życia – natury i kultury – ulega ciągłym zmianom. Dawne kultury były bardziej odporne na umieranie. Wytworzyły model „śmierci oswojonej” – ludzie umierali w domach, w otoczeniu najbliższych, pogodzeni z tym faktem<sup>6</sup>.

Dobrze oddają tę ideę *Pieśń słoneczna* św. Franciszka:

Pochwalony bądź, Panie, przez siostrę naszą, śmierć cielesną,  
Której żaden człowiek żywy ująć nie może;  
Biada tym, co konają w grzechach śmiertelnych;  
Błogosławieni, którzy znajdują się w Twej najświętszej woli;  
Bowiemy śmierć wtóra zła im nie uczyni<sup>7</sup>.

XIX wiek przyniósł załamanie się modelu śmierci tradycyjnej. Zapoczątkowany został swoisty, „szpitalny styl umierania”, a zatem zmianie uległa relacja między umierającym a otoczeniem. Dla Philipa Aries te zmiany są oznaką „kryzysu śmierci”, który przejawia się w usunięciu śmierci z widocznej przestrzeni życia publicznego<sup>8</sup>.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 12.

<sup>4</sup> K. Wieczorek, *Bycie-ku-śmierci? Śmierć we współczesnej filozofii*, (w:) M. Machinek (red.), *Śmierć i wiara w życie pośmiertne w świetle nauk przyrodniczych i humanistycznych*, Olsztyn 2003, s. 212.

<sup>5</sup> M. Ogryzko-Wiewiórska, *Desocjalizacja umierania. Aspekty socjologiczne kresu życia*, (w:) ibidem, s. 80–81.

<sup>6</sup> B. Krzemińska, *Sytuacja współczesnego człowieka wobec zjawiska śmierci i umierania*, (w:) M.R. Hinc, R. Jaworski, *Psycholodzy chrześcijańscy wobec problemów człowieka*, Płock 2005, a także [online] <[www.psychoterapia.sos.pl/artsmierc](http://www.psychoterapia.sos.pl/artsmierc)>, dostęp: 25.09.2011.

<sup>7</sup> Św. Franciszek, *Pieśń słoneczna, albo pochwała stworzeń*, [online] <[http://staropolska.pl/tradycja/sredniowiecze/KWIATKI\\_SWIETEGO\\_FRANCISZKA.html](http://staropolska.pl/tradycja/sredniowiecze/KWIATKI_SWIETEGO_FRANCISZKA.html)>, dostęp: 25.09.2011.

<sup>8</sup> P. Bortkiewicz, *Tanatologia. Czy istnieje nauka o śmierci?*, (w:) M. Machinek (red.), *Śmierć i wiara...*, s. 14.

Współczesny człowiek nie umie cierpieć, ucieka przed świadomym procesem umierania. Promuje się młodość i witalność, natomiast starość wraz z zjawiskiem śmierci jest niewygodna. Umieranie w szpitalu uwalnia człowieka od myślenia o śmierci, ale też niesie ze sobą niepokój, lęk i strach przed śmiercią. Dziś coraz więcej ludzi chce umrzeć jak najszybciej, bez bólu, żeby nawet nie poczuć – najlepiej ze znieczuleniem, we śnie. Z tym podejściem wiąże się również obecne dzisiaj zjawisko eutanazji. Eutanazja to śmierć na życzenie – szybka, lekka, bez bólu i cierpienia<sup>9</sup>. Przejawem „kryzysu śmierci” jest unikanie mówienia i myślenia o niej. Śmierć dla człowieka staje się tematem tabu, tak, jakby w ogóle nie istniała.

Zdaniem Davida Beguma, profesora religioznawstwa i adiunkta na wydziale medycznym Uniwersytetu w Iowa: „O umieraniu kiedyś mówiło się w naszym społeczeństwie otwarcie, zaś mówienie o seksie uważano za nieprzyzwoite. Obecnie o seksie mówi się otwarcie, zaś śmierć uważa się za temat nieprzyzwoity. W konsekwencji osoba umierająca, chcąc porozmawiać o swej śmierci i jej wpływie na sytuację rodzinną, z trudem znajduje osobę, która chce jej wysłuchać”<sup>10</sup>.

Kolejną odstoną „kryzysu śmierci” jest „pornografia śmierci”. Pojęcie to, oznaczające epatowanie grozą śmierci, zaproponował Geoffrey Gorer<sup>11</sup>. Śmierć staje się przedmiotem widowiska i fascynacji, dlatego też musi przyjąć postać niezwykłą, niejako „wzmocnioną”. Zabity nie tylko spada z wysokiej skały, ale jeszcze się roztrzaskuje.

Mamy świadomość, że każdego wieczora patrząc w telewizor jesteśmy świadkami śmierci kilkunastu osób: realnych ofiar wypadków, kataklizmów, katastrof czy działań wojennych oraz fikcyjnych bohaterów filmowych. Jednak śmierć tych osób nie wywołuje już żadnego wrażenia, bo w każdej chwili możemy wyłączyć telewizor i pójść do kuchni zrobić sobie herbatę<sup>12</sup>. Kultura masowa zaciemnia ostateczne znaczenie śmierci indywidualnej i traktuje ją jako sprawę prywatną umierającej osoby. Media nie pokazują ludzi umierających, odchodzących, żegnających się z tym światem. Śmierć w cywilizacji nastawionej na sukces i wolność, witalność i energię życiową musi zostać zignorowana<sup>13</sup>. Skoro nie można jej pokonać, traktuje się śmierć jako zjawisko, które dotyka wszystkich obok mnie. Środki masowego przekazu budują w umyśle współczesnego człowieka wypaczony wizerunek śmierci – „śmierć odrealnioną”. Przemoc

<sup>9</sup> B. Krzemińska, op. cit.

<sup>10</sup> Wypowiedź opublikowana w: „New York Times” z 28 marca 1971 r.; cyt. za: A. Berland, *Śmierć w obrazie, słowie i idei*, (w:) A. Berland, *Prze-myśleć estetykę. Niepokorne eseje o estetyce i sztuce*, Kraków 2007, s. 175.

<sup>11</sup> P. Bortkiewicz, *Tanatologia...*, s. 14–15.

<sup>12</sup> J. Kolbuszewski, *Śmierć przestała pasować do współczesnego świata*, [online] <<http://wroclaw.gazeta.pl/wroclaw/1,35769,4632761.html>>, dostep: 25.09.2011.

<sup>13</sup> M. Ogryzko-Wiewiórowska, *Desocjalizacja umierania...*, s. 70–71.

obecna w telewizji, produkcjach filmowych, grach komputerowych, powoduje, że śmierć staje się zjawiskiem bezosobowym i mechanicznym, a nawet swoistą rozrywką<sup>14</sup>. Ostatecznie przestajemy sobie radzić z prawdziwą śmiercią.

Zjawisko kulturowe polegające na zainteresowaniu się obyczajami pogrzebowymi, cmentarzami określamy jako „renesans śmierci”. Mieści się w nim zarówno dynamiczny rozwój naukowej refleksji tanatologicznej<sup>15</sup>, jak i rozwój ruchu hospicyjnego i opieki paliatywnej<sup>16</sup>.

## Konsekwencje „kryzysu śmierci”

Charakterystycznym przejawem „kryzysu śmierci” jest **nieuczestniczenie w obrzędach pogrzebowych** (w Niemczech 40% pogrzebów odbywa się bez udziału rodziny). Coraz powszechniejsze niezabieranie dzieci na pogrzeby i mówienie im, że „dziadek wyjechał”<sup>17</sup>, motywowane jest pragnieniem zaoszczędzenia traumatyzujących przeżyć. W konsekwencji doświadczenie bezpośredniej konfrontacji z umieraniem i śmiercią innego człowieka nabywane jest dziś przeciętnie dopiero w wieku 40 lat, a jeszcze kilkadziesiąt lat temu było udziałem dzieci i młodzieży<sup>18</sup>.

Śmierć jako tabu niesie ze sobą samotność, izolację, zamknięcie się na drugiego człowieka i strach. Jawne okazywanie i manifestowanie żałoby zanika, spychana jest do sfery prywatności. Alfonso M. di Nola pisze: „Nie ulega wątpliwości, że głębokie zmiany w stosunkach społecznych, które stały się udziałem społeczeństwa industrialnego, szczególnie w wyniku urbanizacji, doprowadziły do zerwania więzi między jednostką a grupą społeczną. W rezultacie opłakiwanie, zwłaszcza w miastach, nie znajduje solidarnego wsparcia ze strony innych, przeżywane w bolesnej samotności, nie znajduje ukojenia, co prowadzi w wielu wypadkach do groźnych neuroz”<sup>19</sup>. Inny badacz stwierdza: „Pojawia się przekonanie, że publiczne okazywanie żałoby, a także uparte i długie zachowywanie jej w życiu prywatnym, jest przejawem jakiejś choroby. Wybuch płaczu staje się atakiem nerwowym. Żałoba jest chorobą. Kto się z nią obnosi, dowodzi słabości swego charakteru”<sup>20</sup>.

<sup>14</sup> A. Berland, op. cit., s. 176.

<sup>15</sup> P. Bortkiewicz, *Tanatologia...*, s. 13–24.

<sup>16</sup> A. Bartoszek, *Miejsce obecności. Idea i praktyka hospicjum w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem województwa śląskiego*, (w:) M. Machinek (red.), *Śmierć i wiara...*, s. 101–113.

<sup>17</sup> J. Kolbuszewski, *Przestrzenie śmierci*, [online] <<http://wiadomosci.onet.pl/raporty/przestrzenie-smierci,1,3330655,wiadomosc.html>>, dostęp: 25.09.2011.

<sup>18</sup> M. Machinek, *Śmierć w dyspozycji człowieka...*, s. 14.

<sup>19</sup> A. M. di Nola, *Tryumf śmierci. Antropologia żałoby*, Kraków 2006, s. 29.

<sup>20</sup> P. Ariès, *Śmierć odwrócona*, (w:) *Antropologia śmierci. Myśl francuska*, wybrali i przełożyli S. Cichowicz i J. M. Godzimirski, Warszawa 1993, s. 254.

Nowy zjawiskiem, a jednocześnie nową formą rytuału są transmisje internetowe. Pogrzeb jest organizowany w rzeczywistości, a Internet staje się medium pozwalającym na uczestnictwo w pogrzebie, pomimo przestrzennej odległości. Dostęp do transmisji jest ograniczony, tak by nie traktować go jako widowiska<sup>21</sup>. Czy nie jest to jednak forma izolowania się od przeżywania żałoby i pogrzebu?

W przestrzeni Internetu mamy do czynienia nie tylko z reklamą zakładów pogrzebowych, ale też ze stronami e-cmentarzy, witrynami-pomnikami. Mają one różną formę. **E-cmentarze** mogą nawiązywać ikonografią do cmentarzy tradycyjnych – na ekranie monitora widzimy cmentarne alejki, nagrobki, a na nich lub przy nich wirtualne świeczki i kwiaty. Kolorystyka (czerń, ciemne, stonowane kolory) albo cmentarna brama na głównej stronie serwisu odsyłają do symboliki śmierci i cmentarza realnego. E-cmentarz proponuje swoim klientom dwie formy: schematyczną i indywidualną. Korzystając z zaproponowanego „schematu”, ograniczamy się do podania podstawowych informacji o zmarłym: imię, nazwisko. „Indywidualne” formy e-grobów nie są ograniczane przez formę, materię i przestrzeń, dlatego wspomnienia zamieszczane na e-cmentarzach są pełne treści i obrazów o zmarłym. Tak jak w świecie realnym, e-cmentarze zachowują podział na świat zwierząt i ludzi. Umieszczanie pomnika zwierzęcia w sąsiedztwie pomników ludzi i odwrotnie spotyka się z naganną reakcją internautów. Ale to wcale nie przeszkadza w „uczłowieczaniu” zwierząt, pisaniu o nich wspomnień w takiej samej formie jak o ludziach i tworzeniu dla nich cmentarzy tak wirtualnych, jak i realnych<sup>22</sup>.

Z jednej strony powstawanie e-cmentarzy można interpretować jako dążenie do uobecnienia śmierci w obszarze życia, z drugiej jako poszukiwanie odpowiednich dla współczesności form mówienia o zmarłych. Rozwój i indywidualizacja e-nagrobków mogą być odczytywane jako „bunt” przeciwko standaryzacji i ograniczeniom cmentarzy tradycyjnych. Wydaje się jednak, że e-cmentarze wpisują się w zjawisko kryzysu śmierci i wyraźnie izolują człowieka od realnego doświadczenia umierania i przeżywania żałoby we wspólnocie osób.

Rodzi się podstawowe pytanie: Czy tradycyjny cmentarz odgrywa nadal znaczącą rolę dla tak mieszkańców miast, jak wsi? Czy jest miejscem symbolicznym – miejscem sacrum? Pomimo że funkcja cmentarzy na przestrzeni dziejów ulegała zmianie, to nadal poza podstawową funkcją związaną z pochówkiem zmarłych pełni rolę swoistej przestrzeni publicznej – to obszar spotkań, wymiany poglądów, miejsce wzruszeń. W kulturze opartej na znaczeniu jednostki stanowi jeden z elementów łączących doczesność z przeszłością<sup>23</sup>.

<sup>21</sup> L. Ratkowska, *Wieczność w sieci, czyli o występujących w internecie formach żałoby*, „Ikonosfera” 2008, nr 2, [online], <[www.ikonosfera.umk.pl](http://www.ikonosfera.umk.pl)>dostęp: 25.09.2011.

<sup>22</sup> Ibidem.

<sup>23</sup> B. Lewicka, *Cmentarze – miejskie enklawy sacrum*, (w:) M. Kowalewski, A. M. Królikowska (red.), *Miasto i sacrum...*, s. 192–193.

Współcześnie zmienia się **znaczenie grobu**. Jako przyczyny można wskazać sekularyzację i zmianę wyobrażeń na temat tego, co dzieje się z człowiekiem po śmierci. Jednocześnie maleje poczucie zobowiązania wobec zmarłych przedstawicieli starszych pokoleń. Sprzyja temu traktowanie śmierci jako tylko zjawiska biologicznego – definitywnego końca życia. Komercja i wolny rynek przejmują obowiązek zajmowania się prywatnymi grobami. Kolejna funkcja rodziny zostaje włączona w system społecznego podziału pracy<sup>24</sup>.

Wyrazem sekularyzacji jest także zrationalizowanie form pochówku – urny zajmują mniej miejsca na „przeludnionych” cmentarzach i są tańsze. Ale jednocześnie wartość symboliczna pogrzebu, powrotu do matki-ziemi, połączenia się ze zmarłymi krewnymi zostaje sprowadzona do wydajności technicznej: doprowadzić zwłoki jak najszybciej do stanu prochów, poza widokiem żałobników i bez zbytecznych odgłosów<sup>25</sup>.

W przypadku kremacji „przemysłowej” rodzina otrzymuje gotowy „produkt” – prochy zmarłego. Do duszpasterzy, a zapewne również do psychologów zgłaszają się ludzie, którzy przeżyli szok emocjonalny, że tę swoją najbliższą osobę muszą teraz żegnać jako garść prochów. Jakby zbyt szybko to się stało i niektórzy nie potrafią w tej sytuacji przeżyć prawdziwego pożegnania<sup>26</sup>. Dostępność kremacji rozbudza niekiedy pragnienie niepozostawienia po sobie nawet grobu. Taki człowiek życzy sobie w testamencie, ażeby jego prochy rozsypać gdzieś nad morzem albo nad górami, albo w innym pięknym miejscu, z którym za życia czuł się szczególnie związany. W niektórych krajach zakłada się „ogrody pamięci”, na których rozsypuje się prochy zmarłych<sup>27</sup>.

Kremacja jest przejawem osłabienia więzi rodzinnych. Okazuje się, że część miejsc w kolumbariach wykupują osoby, które mają dzieci gdzieś w świecie i nie chcą im w przyszłości sprawiać kłopotu, gdyż nie trzeba biegać z grabkami i konewką. Wystarczy zapalić znicz, postawić kwiaty, a sprzątaniem zajmują się pracownicy cmentarza<sup>28</sup>. O. Jacek Salij OP komentuje: „Zjawiska te przejmująco obnażają dotkliwą samotność, która dzisiaj jest losem wielu ludzi. Nieraz jednak decyżę, żeby nie pozostawić po sobie grobu, podejmuje ktoś niemogący skarżyć się na brak bliskich sobie osób. Szkoda, że człowiek ten, wydając w testamencie takie zarządzenie, nie pomyśli o tym, że krzywdzi w ten sposób swoich bliskich, których pozostawia na tej ziemi. Żywi

<sup>24</sup> A. M. Królikowska, *Cmentarz – obraz stosunku do zmarłych, stosunku do przodków*, (w): *ibidem*, s. 220.

<sup>25</sup> J. J. Pawlik, *Zatrzymać i oddalić. Podwójna logika obrzędowości żałobnej*, (w): M. Machinek (red.), *Śmierć i wiara...*, s. 170.

<sup>26</sup> J. Salij, *Kremacja i ogrody pamięci*, [online] <<http://prasa.wiara.pl/doc/455933.Kremacja-i-ogrody-pamieci>>, dostęp 25.09.2011.

<sup>27</sup> *Ibidem*.

<sup>28</sup> A. M. Królikowska, *op. cit.*, s. 220–221.

mają przecież prawo do tego, żeby móc przyjść na grób swoich bliskich zmarłych”<sup>29</sup>.

Zjawisko „kryzysu śmierci” pogłębia sekularyzm. Współcześnie kult życia wyraźnie został powiązany z doczesnością. Śmierć jawi się jako wróg, z którym trzeba walczyć, jako ostateczna katastrofa, jako nieprzewidywalna nicłość i radykalny kres indywidualnej ludzkiej egzystencji. I nawet jeśli współczesny człowiek nie chce traktować śmierci jako przejścia do lepszego świata, to i tak poszukuje nadziei na życie pośmiertne. Ks. prof. M. Machinek stwierdza: „Za jeden ze współczesnych paradoksów uznać trzeba fakt, iż utrata wiary w Boga nie spowodowała odrzucenia myśli o wiecznym życiu, albo przynajmniej o jakiejś formie pośmiertnej egzystencji, która nie podlegałaby prawom, jakim nieuchronnie podlegają ludzkie zwłoki”<sup>30</sup>.

Możemy wskazać **laickie formy nieśmiertelności**. Należy do nich opracowana przez niemieckiego lekarza Gunthera von Hagensa metoda plastynacji, w wyniku której zwłoki tracą właściwości martwego ludzkiego ciała, nie ulegają rozkładowi i stają się niezniszczalną formą, którą można dowolnie eksponować. Hagens pozyskuje zwłoki od ochotników, którzy decyzję swoją motywują pragnieniem, by ich ciało żyło dalej i nie uległo rozkładowi. Kolejną próbą zatrzymania zmarłych jest produkcja sztucznych diamentów z ludzkich prochów. Stwierdzenie, że to „ponadczasowa pamiątka po zmarłym” jest dość złudne, gdyż kierunek: „z prochu, człowieku, powstałeś, w pierścionek się obrócisz” prowadzi do prywatyzacji śmierci. O ile na grobie każdy może postawić świeczkę, o tyle może się okazać, że takiego miejsca nie będzie, gdyż pierścionek co najwyżej może być pielęgnowany przez najbliższą rodzinę zmarłego i przechowywany w szkatułce, ale dla obcych będzie już niedostępny<sup>31</sup>.

Cechą współczesnej kultury jest tymczasowość, a istnieć oznacza tyle, co być widocznym. Miernikiem namacalności istnienia jest liczba widzów i słuchaczy oraz ślad odcisnięty w ich świadomości. Brak upublicznionego śladu po zmarłym prowadzi do zaniknięcia pamięci o nim. W tym kontekście wirtualny pomnik świadczy o istnieniu i jest współczesną formą nieśmiertelności. Marzenie o nieśmiertelności zostaje wypełnione obietnicą twórców e-cmentarzy, że dane przechowywane na ich stronach: wspomnienia, fotografie, filmy, będą dostępne dla wszystkich teraz i w przyszłości<sup>32</sup>.

<sup>29</sup> J. Salij, *Kremacja...*

<sup>30</sup> M. Machinek, *Śmierć w dyspozycji człowieka...*, s. 20.

<sup>31</sup> M. Ogryzko-Wiewiórowska, *Desocjalizacja umierania...*, s. 81.

<sup>32</sup> L. Ratkowska, *Wieczność w sieci...*



## Chrześcijańska odpowiedź na „kryzys śmierci”

„Kryzys śmierci” ze swymi konsekwencjami wyraźnie zmienia stosunek do cmentarza jako przestrzeni symbolicznej, przestrzeni sacrum. Ostatecznie może to prowadzić do traktowania grobu jako pamiątki z przeszłości.

Chrześcijaństwo natomiast jasno określa swój stosunek do grobu i cmentarza. Kościół rzymskokatolicki przedstawił swoje stanowisko w oficjalnych wypowiedziach Stolicy Apostolskiej, a dla Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce – Konferencji Episkopatu Polski. Przypomnienie w tym miejscu całej doktryny na temat grzechu pierworodnego, śmierci i procesu umierania oraz zmartwychwstania znacznie wykracza poza ramy artykułu. Syntetyczny wykład tych kwestii czytelnik znajdzie np. w Katechizmie Kościoła Katolickiego<sup>33</sup>.

Chrześcijaństwo jest religią, która wyznaje prawdę wiary w zmartwychwstanie<sup>34</sup>. W Dziejach Apostolskich czytamy: „Głosimy wam Dobrą Nowinę o obietnicy danej ojcom: że Bóg spełnił ją wobec nas jako ich dzieci, wskrzesiwszy Jezusa” (Dz 13, 32-33). Zmartwychwstanie Chrystusa jest kulminacyjną prawdą wiary, jest wydarzeniem historycznym i transcendentnym. Około 56 r. św. Paweł pisał: „Przekazałem wam na początku to, co przejąłem: że Chrystus umarł – zgodnie z Pismem – za nasze grzechy, że został pogrzebany, że zmartwychwstał trzeciego dnia, zgodnie z Pismem; i że ukazał się Kefasowi, a potem Dwunastu” (1 Kor 15, 3-4). Nauka o zmartwychwstaniu zawsze budziła sprzeciw i kontrowersje, o czym świadczy chociażby reakcja słuchaczy na ateńskim areopagu na wystąpienie św. Pawła, „gdy usłyszeli o zmartwychwstaniu, jedni się wyśmiewali, a inni powiedzieli: »posłuchamy cię o tym innym razem«” (Dz 17, 32).

Chrześcijańska wizja umierania i śmierci jest alternatywą dla „kryzysu śmierci”. Przejawem chrześcijańskiej *ars moriendi* jest akceptacja własnej śmiertelności, która jednak nie oznacza, że człowiek ma skupić całą swoją uwagę na momencie śmierci i odrzucić radość życia, przeciwnie – ma podjąć wysiłek dobrego wykorzystania czasu, który został mu dany, aby przeżyć swoje życie pięknie i intensywnie<sup>35</sup>. Nadzieja chrześcijańska uwalnia człowieka od lęku przed śmiercią<sup>36</sup>. Śmierć chrześcijanina ma zawsze społeczny wymiar, gdyż umiera on nie jako pojedyncza osamotniona osoba, ale jako członek wspólnoty ochrzczonych, we wspólnocie Kościoła. Chrześcijanina charakteryzuje przeniknięta wiarą postawa współczucia i wspieranie pogrążonych w żałobie<sup>37</sup>. Nie do pogodzenia

<sup>33</sup> *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, a także [online] <<http://www.katechizm.opoka.org.pl/>>.

<sup>34</sup> *Ibidem* nr 638–658.

<sup>35</sup> M. Machinek, *Śmierć w dyspozycji człowieka...*, s. 173.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 176.

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 173–174.

z chrześcijańską „sztuką umierania” są zatem nacechowane skrajnym autonomizmem postulaty świadomie wybranego i aktywnie dokonanego aktu zakończenia życia np. poprzez samobójstwo lub eutanazję<sup>38</sup>.

Chrześcijańska *ars moriendi* jest sztuką ukształtowania życia w perspektywie nieuchronnej śmierci i w perspektywie oczekiwanego zmartwychwstania<sup>39</sup>. Konsekwencją chrześcijańskiej wizji procesu umierania, śmierci i oczekiwania na zmartwychwstanie, której centrum stanowi śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, jest stosunek do miejsca pochówku. Dla Kościoła katolickiego cmentarz ma zawsze charakter sakralny, jest miejscem świętym: „Miejscami świętymi są te, które przez poświęcenie lub błogosławieństwo, dokonane według przepisów ksiąg liturgicznych, przeznacza się do kultu Bożego lub na grzebanie wiernych”<sup>40</sup>.

Kodeks Prawa Kanonicznego normuje kwestię cmentarzy w kan. 1240-1243. Kościół powinien mieć własne cmentarze albo kwatery na cmentarzach świeckich przeznaczone na grzebanie wiernych zmarłych. Parafie oraz instytuty zakonne mogą mieć własny cmentarz, a także inne osoby prawne albo rodziny mogą posiadać szczególny cmentarz lub grobowiec. Kodeks jasno stwierdza: „W kościołach nie należy grzebać zmarłych, chyba że chodzi o Biskupa Rzymskiego, kardynałów lub biskupów diecezjalnych, również emerytowanych, którzy powinni być chowani we własnym kościele”<sup>41</sup>.

Komisja Konferencji Episkopatu Polski ds. Sztuki Kościelnej w roku 1987 opublikowała Instrukcja o ochronie cmentarzy<sup>42</sup>. Zgodnie z nią cmentarze, grobowce i poszczególne mogiły są wyrazem i świadectwami wiary w życie pozagrobowe, a jednocześnie stanowią dziedzictwo kulturowe Kościoła i Narodu. Pełnią zatem funkcję religijną i kulturową. Każdy cmentarz jest:

- źródłem wiedzy o życiu w przeszłości pojedynczych jednostek i całych zbiorowości ludzkich;
- świadectwem życia religijnego parafii;
- świadectwem kultury regionu, całego narodu i państwa, a także historycznej epoki<sup>43</sup>.

Kościół katolicki w Polsce obejmuje swoją troską w pierwszej kolejności cmentarze parafialne, a poprzez formację wiernych kształtuje postawy szacunku wobec cmentarzy, grobów i pomników upamiętniających każdego zmarłego człowieka.

<sup>38</sup> Ibidem, s. 176.

<sup>39</sup> Ibidem, s. 170.

<sup>40</sup> Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 r., kan. 1205.

<sup>41</sup> Ibidem, kan. 1242.

<sup>42</sup> Instrukcja została opublikowana w „Warmińskich Wiadomościach Archidiecezjalnych” 2002, nr 61, także [online] <<http://www.kkbids.episkopat.pl/dokumentydlp/sztuka4.htm>>.

<sup>43</sup> Instrukcja Komisji Episkopatu ds. Sztuki Kościelnej o ochronie cmentarzy (1987).

Wskazania szczegółowe wspomnianej Instrukcji Konferencji Episkopatu Polski jasno komunikują:

1. Należy zachować i zabezpieczyć stare cmentarze, stare partie cmentarzy z ich ogrodzeniami, alejami, drzewostanem, nagrobkami i innymi obiektami cmentarnymi.

2. Grobowce i mogiły opuszczone przez wymarcie krewnych lub spadkobierców, szczególnie zaś zabytkowe i historyczne, winny być otoczone parafialną opieką społeczną. Odnosi się to także do mogił i nagrobków ludzi związanych z dziejami parafii, regionu lub kraju, choćby nie były zabytkami starego drzewostanu, który często stanowi o istotnych walorach estetycznych miejsca i otaczającego go krajobrazu.

3. Należy zachować pomniki nagrobne, krzyże, obeliski i inne obiekty o charakterze zabytkowym i historycznym znajdujące się w obrębie cmentarzy grzebalnych oraz przykościelnych. Ich przemieszczenie może nastąpić w przypadkach wyjątkowych i po uprzednim uzgodnieniu z władzami kościelnymi i świeckimi.

4. Nagrobki zabytkowe i historyczne uszkodzone przez czas należy zabezpieczyć przed dalszym niszczeniem, poddać konserwacji, a następnie otoczyć opieką społeczną parafian lub ewentualnie nowych użytkowników.

5. Duszpasterz parafii winien zatroszczyć się o wykonanie inwentaryzacji rysunkowej i fotograficznej zabytków cmentarnych z uwzględnieniem napisów nagrobnych. Jeden egzemplarz tego dokumentu należy przekazać do archiwum diecezjalnego, a drugi zachować w archiwum parafialnym.

6. Duszpasterz parafii winien przypomnieć wiernym o obowiązku dbania o grobowce i mogiły krewnych oraz bliskich, a także osób, których pamięć jest chlubą parafii. Sam zaś winien dawać przykład troski o groby swoich poprzedników.

7. Należy zadbać o zachowanie cmentarzy, nagrobków zabytkowych i historycznych innych wyznań czy narodowości, by były świadectwami chrześcijańskiego szacunku dla każdego człowieka, tolerancji i braterstwa. Ich zachowanie może budować porozumienie międzyludzkie i międzynarodowe oraz inspirować ochronę polskich cmentarzy poza granicami kraju. Wszelkie poczynania zmierzające do likwidacji tych obiektów należy uznać za sprzeczne ze sprawiedliwością i duchem chrześcijańskim. Rozbieranie starych, zabytkowych grobowców, wykorzystywanie ich elementów oraz detali jak: płyty, krzyże, tablice itp. do budowy nowych jest niedopuszczalne i nieetyczne.

8. Należy dołożyć wszelkich starań, by nowe grobowce i nagrobki były budowane z trwałego materiału: granitu, twardego piaskowca itp. z wykluczeniem lastryka. Dopuszczalne jest stosowanie betonu obrobionego na sposób kamieniarski.

9. Nowe grobowce i nagrobki winny odpowiadać stylowi epoki i jej estetyce, harmonizować z nagrobkami zabytkowymi, nie naruszając ich skali i propor-

cji. Nowych pochówków i nagrobków nie powinno się dopuszczać w kwaterach o szczególnych walorach zabytkowych, estetycznych i historycznych.

II Polski Synod Plenarny z 1991 r. przypominał: „Cmentarze są miejscami, w których w szczególny sposób wyraża się wiara w Zmartwychwstanie i specyficzna pamięć parafii”<sup>44</sup>. Dlatego: „Zaleca się, aby na grobach zmarłych chrześcijan nie umieszczać napisów i symboli, które tchną beznadziejnością, rozpaczą czy też pogańską wizją życia pozagrobowego. Także treść nekrologów podawanych w prasie i na klepsydrach winna być teologicznie poprawna i natchniona prawdą, że przez śmierć życie człowieka wierzącego zmienia się, ale się nie kończy”<sup>45</sup>. Synod zachęca też do troski o cmentarze i pomniki innych wyznań czy narodowości w duchu ekumenicznego braterstwa.

\* \* \*

Odpowiadając na pytanie postawione w tytule: cmentarz co prawda jest pamiątką z przeszłości, ale przede wszystkim jest przestrzenią kultury, tekstem kultury.

Profesor Jacek Kolbuszewski stwierdza: „Dla badacza, ale nie tylko, cmentarz jest przestrzenią kultury, tekstem kultury, z którego niewiarygodnie dużo można odczytać. Dla współczesnego Polaka jest przestrzenią pamięci, miejscem zakorzenienia. To również przestrzeń patriotyczna – dziejów i historii. Ginie tam kategoria wroga, słabsza jest kategoria sprzymierzeńca, bo na pierwszy plan wysuwa się zmarły człowiek. Z negatywnym odbiorem spotykają się wszelkie próby niszczenia i deprecjonowania wartości cmentarza, bo jest on również przestrzenią sakralną, nawet jeśli tego sacrum nie odczuwa się bezpośrednio w kategoriach ściśle wyznaniowych. To wynik przejętego z nauki Kościoła przeświadczenia, że ciało ludzkie i grób są czymś świętym, dlatego ich naruszenie jest naruszeniem podstawowych reguł kultury. Profanacja grobu jest zbrodnią, bez względu na to, czyj grób został naruszony: polski, niemiecki czy rosyjski. Dla wielu Polaków niesłychanie istotnym momentem jest ten, gdy idą na cmentarz pomodlić się, niekoniecznie za dusze zmarłych”<sup>46</sup>.

Niniejsze opracowanie upoważnia do formułowania postulatów:

- w wymiarze ludzkim: nie należy ulegać współczesnej kulturze, która jednak zaciera znaczenie ludzkiego cierpienia i śmierci.
- w wymiarze pastoralnym: należy zachęcać wspólnoty parafialne, aby cmentarz stawał się miejscem modlitwy w ciągu roku, nie tylko z racji pogrzebów.

<sup>44</sup> II Polski Synod Plenarny (1991–1999), *Ewangelizacja kultury i środków społecznego przekazu*, nr 70, Poznań 2001, s. 117–118.

<sup>45</sup> II Polski Synod Plenarny (1991–1999), *Liturgia Kościoła po Soborze Watykańskim II*, nr 140, Poznań 2001, s. 212–213.

<sup>46</sup> J. Kolbuszewski, *Przestrzenie śmierci...*

Gromadzenie się parafian na cmentarzach przyczynia się do pogłębienia wiary, wzajemnej miłości i pojednania. Wyczula na większą troskę i dbałość o groby.

- w wymiarze naukowym: należy formować wycucie piękna i troski o dziedzictwo kulturowe, gdyż przestrzeń cmentarza jest niewyczerpalnym źródłem do studiowania założeń architektonicznych, kompleksów drzewostanów, a także historii sztuki. Wyjątkowe bogactwo stanowią inskrypcje nagrobne. Należy zachęcać studentów do pisania prac licencjackich i magisterskich o cmentarzach i to w różnych aspektach. Cenna jest dokumentacja i opis nagrobków, tym bardziej że ulegają one destrukcji.